

Czas przerwać serię remisów. We wczesny niedzielny wieczór zespół Giallorosich podejmie na Stadio Olimpico ekipę Milanu. Gracze Fonseci mają za sobą cztery kolejne remisy, wynikające ze słabej gry, ale też błędów sędziowskich i czas najwyższy na zdobycie kompletu punktów i obranie innej drogi niż w ostatnich spotkaniach. Chrapkę na dobry wynik ma też jednak Milan, który, podobnie jak Roma, nie zaliczy startu sezonu do wymarzonych. W niedzielę dojdzie do potyczki drużyn starających się wyjść z mniejszego bądź większego kryzysu i ewentualny zwycięzca może uzyskać nie tylko komplet punktów, ale dużo pewności siebie przed kolejnymi meczami.

Milan to jeden z najbardziej niewygodnych rywali Romy w historii rozgrywek Serie A. Zespoły mierzyły się do tej pory 168 razy. Rossoneri triumfowali w 74 przypadkach, a 45 razy lepsza była Roma. 50-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane na Stadio Olimpico, Roma triumfowała 25-krotnie przy 28 zwycięstwach zespołu z Mediolanu. Statystyki byłby gorsze, gdyby nie ostatnie lata. Przez siedem ostatnich sezonów Roma przegrała z drużyną Rossonerich tylko trzy razy, odnosząc sześć zwycięstw i pięciokrotnie remisując. Chwilowo Roma legitymowała się serią czterech kolejnych wygranych z zespołem Rossonerich. Oczywiście, żeby nie było tak różowo należy wspomnieć, że w ostatnich dwóch pojedynkach lepszy był zespół z Mediolanu, a raz padł remis. I tak Giallorossi nie pokonali u siebie Milanu od prawie trzech lat, od grudnia 2016 roku, gdy zwycięstwo 1-0 dał gol Nainggolana. Potem Rossoneri wygrali w Rzymie 2-0, a ostatni mecz, z połowy zeszłego sezonu, zakończył się wynikiem 1-1. Na gola Piątka odpowiedział zaraz po przerwie Zaniolo. Roma miała swoje okazje, ale bardzo dobrze bronił Donnarumma, poza tym w słupek trafił Lorenzo Pellegrini.

Dziś wydaje się, że w Romie brakuje najbardziej właśnie tego piłkarza. To Pellegrini nadawał tempo grze Giallorosich w pierwszych meczach, serwując kolegom asysty czy też rozrzucając ważne piłki. W późniejszym czasie w najmniejszym stopniu wychowanka Romy nie zastąpili ani Pastore, ani Zaniolo, który z pewnością posiada inną charakterystykę gry. Po tym jak Giallorossi zdobyli w pierwszych pięciu meczach sezonu 14 goli (2,8 na mecz), w kolejnych sześciu spotkaniach trafiali do bramki przeciwników zaledwie czterokrotnie, nie zdobywając zatem średnio nawet gola na spotkanie. W dodatku raz atak Romy wyręczył obrońca Cagliari. Szczęśliwymi strzelcami w ostatnich sześciu meczach okazali się Dzeko, Spinazzola i Zaniolo. I taka a nie inna zdobycz bramkowa wynikła przede wszystkim z malejącej liczby sytuacji bramkowych. Pojawiła się też nieskuteczność w niektórych okazjach, jednak było ich jak na lekarstwo, jeśli porównać do pierwszych meczów sezonu. W ten sposób Roma, w przypadku której należy z kolei podkreślić lepszą grę w defensywie niż na starcie sezonu (trzy stracone bramki w ostatnich pięciu spotkaniach i dwa czyste konta), doszła do gry na styku wyniku, dając się dogonić w meczach Ligi Europy z Wolfsburgiem i Borussią Mönchengladbach, odrabiając straty w potyczce z Cagliari i remisując bezbramkowo z Sampdorią.

W ten sposób powstała seria czterech kolejnych remisów, które nie przyniosły nic

dobrego ani w Serie A, ani w Lidze Europy, gdzie zespół Fonseci ma tylko trzy punkty przewagi nad trzecim Basaksehir. W Serie A Roma plasowała się przed tą kolejką na szóstej pozycji, za plecami Cagliari, ale z niedużą jeszcze stratą do trzeciej Atalanty i czwartego Napoli. Szanse na walkę o Ligę Mistrzów nie są zatem zaprzepaszczone, szczególnie, że jesteśmy dopiero w środku pierwszej rundy, jednak trzeba punktować zdecydowanie lepiej, niż do tej pory, gdy zespół wygrał trzy z ośmiu spotkań ligowych i ma problemy z grą przed własną publicznością. W czterech meczach na Olimpico zespół Fonseci zdobył tylko pięć punktów, pokonując Sassuolo, remisując z Cagliari i Genoą i przegrywając z Atalantą. Od wygranej z ekipą z Emilii-Romanii minął już ponad miesiąc. Po drodze Giallorossi wygrali jeszcze u siebie w Lidze Europy z Basaksehir. Trzecie domowe zwycięstwo, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie rozgrywki, mogło przyjść w ostatni czwartek. W drugim spotkaniu maratonu meczowego, z Borussią Moenchengladbach, grająca przeciętnie Roma prowadziła 1-0 z rywalem i wynik wydawał się być niezagrożony. W końcówce stuprocentową okazję zepsuł Florenzi, ale też jedną dobrą szansę w ostatnich minutach mieli rywale. Gdy już Giallorossi sięgali po komplet punktów, bardzo ważny w kontekście wyjścia z grupy, do gry wszedł arbiter, który odgwizdał kuriozalny rzut karny. Giallorossi, z pewnością, nie tylko stracili dwa punkty, ale też spadło morale zawodników po stracie punktów w ten sposób, z powodu ewidentnego błędu sędziego. Mówił o tym sporo po meczu Fonseca. Dlatego sprawdzimy w niedzielę czy owa niesprawiedliwość podziela na graczy Portugalczyka mobilizująco czy też pogłębi się kryzys wyników. Liczymy zdecydowanie na to pierwsze.

Na definitywne wyjście z trwającego praktycznie od początku sezonu kryzysu liczy też na pewno Milan. Rossoneri, którzy zrzekli się w porozumieniu z UEFA gry w Lidze Europy, co pomogło też Romie, która nie musiała grać w eliminacjach do rozgrywek, zawodzą mocno od początku sezonu i przegrali połowę dotychczasowych meczów. Co prawda po pierwszych trzech kolejkach zespół prowadzony jeszcze przez Giampaolo miał na koncie sześć oczek, ale ugrał je z beniaminkami, wygrywając po 1-0. Poza tym Milan przegrał na wyjeździe z Udinese. Problemy Rossonerich obnażyły kolejne mecze, gdy zespół zmierzył się z mocniejszymi rywalami. Najpierw Donnarumma i spółka przegrali z łatwością derby, aby następnie nie dać rady Torino. Zdecydowanie najgorszy występ miał jednak miejsce w szóstej serii spotkań, gdy na San Siro przyjechała Fiorentina. Rossoneri dostali lekcję od Chiesy i Riberyego, którzy robili co chcieli z defensywą rywala. Mecz zakończył się wynikiem 1-3 i było już wiadomo, że Marco Giampaolo, łączony też latem z Romą, pożegna się z klubem. Były trener Sampdorii poprowadził co prawda Milan w jeszcze jednym spotkaniu, który zresztą wygrał (2-1 z Genoą), ale jego losy były przesądzone tydzień wcześniej. Po spotkaniu został zwolniony, kończąc swoją przygodę z najgorszą średnią punktów (1,29) wśród trenerów Milanu z ostatnich pięciu lat. Nieco lepsze mieli nawet Brocchi (1,33) i F.Inzaghi (1,37), nie mówiąc już o Mihajlovicu (1,53), Montelli (1,60) i Gattuso (1,79).

Rossoneri znaleźli nowego trenera w trakcie przerwy reprezentacyjnej. Mówiło się o negocjacjach ze Spallettim, ale do Mediolanu zakotwiczył ostatecznie,

zdecydowanie tańszy w utrzymaniu, Stefano Pioli. Milan wystartował z nowym trenerem meczem z Lecce. Zobaczyliśmy zupełnie inną drużynę, przede wszystkim jeśli chodzi o poczynania w ofensywie, gdzie dwoić i troić musiał się bramkarz beniaminka. Niestety, słaba skuteczność w wykorzystywaniu okazji i błędy w defensywie sprawiły, że Rossoneri tylko zremisowali 2-2, po bramce dla rywala w doliczonym czasie gry. W pierwszym meczu z Piolim Milan wyglądał zatem dużo lepiej w ataku, gdzie, tak naprawdę, media pochwały zespół trenowany wcześniej przez Giampaolo tylko za mecz z Torino (przeegrany), za to w obronie pojawiły się te same amnezje co w kilku wcześniejszych potyczkach. Możliwe zatem, że oglądaliśmy bardziej zespół "jadący na fantazji", w którym nie widać jeszcze ręki nowego trenera. Ogółem Rossoneri zgromadzili do tej pory 10 punktów, o 3 mniej od Romy, co plasuje ich na 14 pozycji w tabeli. W ośmiu meczach zespół stracił 11 bramek, a strzelił tylko 8, co jest największą dotychczasową bolączką, choć połowa tych goli padła w ostatnich dwóch spotkaniach z Genoą i Lecce. I tak jak Roma w ostatnich kilku spotkaniach, tak zespół z Mediolanu ma problem z poczynaniami ofensywnymi od startu sezonu. Mimo ostatniego spotkania ligowego z 8 celnymi strzałami, Rossoneri pozostają na przedostatnim miejscu w Serie A pod względem uderzeń w światło bramki.

Forma Romy:

24.10.2019, 3 kolejka Ligi Europy: ROMA - Borussia M. 1-1 (Zaniolo)

20.10.2019, 8 kolejka Serie A: Sampdoria - ROMA 0-0

06.10.2019, 7 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari 1-1 (gol samobójczy)

03.10.2019, 2 kolejka Ligi Europy: Wolfsberger - ROMA 1-1 (Spinazzola)

29.09.2019, 6 kolejka Serie A: Lecce - ROMA **0-1** (Dzeko)

Forma Milanu:

20.10.2019, 8 kolejka Serie A: MILAN - Lecce 2-2 (Calhanoglu, Piątek)

05.10.2019, 7 kolejka Serie A: Genoa - MILAN **1-2** (Kessie, Hernandez)

29.09.2019, 6 kolejka Serie A: MILAN - Fiorentina 1-3 (Leao)

26.09.2019, 5 kolejka Serie A: Torino - MILAN 2-1 (Piątek)

21.09.2019, 4 kolejka Serie A: MILAN - Inter 0-2

Nie poprawiła się sytuacja kadrowa ekipy Fonseci w porównaniu do meczu w Lidze Europy. Do zespołu, po przeziębieniu, wrócił Santon, z kolei z kadry wypadł Kluivert, zawieszony za czerwony kartonik. Tym samym wybory w ataku i pomocy będą ograniczone do minimum. W środku zagrają ponownie Veretout i Mancini. Trener potwierdził na konferencji prasowej, że były gracz Atalanty może zostać ponownie zaproponowany w pomocy. W przodzie trener nie ma żadnego wyboru. Na szpicy zagra Dzeko, a za jego plecami wystąpią Florenzi, Zaniolo i Perotti. Na ławce usiądzie Pastore, który nie jest w stanie rozegrać trzech meczów w ciągu ośmiu dni.

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Spinazzola Fazio Smalling Kolarov

Mancini Veretout

Florenzi Zaniolo Perotti

Dzeko

Kontuzjowani: Zappacosta, Under, Pellegrini, Mkhitaryan, Diawara, Cristante, Kalinic

Zawieszeni: Kluivert

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

G.Donnarumma

Calabria Musacchio Romagnoli Hernandez

Paqueta Biglia Kessie

Suso Piątek Calhanoglu

Kontuzjowani: Bonaventura

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Daniele Orsato**, który nie kojarzy się dobrze Giallorossim w ostatnich latach z powodu błędów w meczach z Sampdorią oraz Interem i Fiorentiną (VAR). Ogólny bilans Romy z tym arbitrem na murawie to 10 wygranych, 11 remisów i 5 porażek. Spotkania Giallorossich nie prowadził od zremisowanego w styczniu 2018 roku spotkania z Sampdorią. Roma wygrała po raz ostatni z Orsato na boisku w grudniu 2016 roku (3-1 z Napoli). W styczniu 2016 roku prowadził spotkanie Romy z Milanem, zakończone remisem 1-1. Bilans Milanu to 9 wygranych, 10 remisów i 6 porażek,
- 13 punktów po 8 kolejkach to drugi najgorszy wynik amerykańskiej Romy na tym etapie rozgrywek. Gorzej po 8 kolejkach spisał się tylko zespół Luisa Enrique (11 oczek),
- zespół Fonseci nie wygrał w dwóch kolejnych meczach ligowych. Jeśli zrobi to po raz trzeci, cofnie się do serii Di Francesco z odległego stycznia 2018 roku,
- 3 wygrane, 7 remisów i 11 porażek to bilans potyczek Pioliego z Romą. Co jednak ciekawe, były trener Fiorentiny nie przegrał z Romą od 4 meczów,
- 8 straconych goli na własnym boisku Romy to drugi najgorszy wynik w tym sezonie w Serie A. Tylko Sassulo straciło więcej, 9,
- Dzeko jest najlepszym strzelcem w potyczkach z rywalem (3 gole), dalej, po 2

trafienia, mają Piątek i Kessie,

- aż 6 z ostatnich 11 meczów drużyn w Rzymie zakończyło się podziałem punktów,

Ostatnie spotkania zespołów:

03.02.2019 ROMA - Milan 1-1 (Zaniolo - Piątek)

31.08.2018 Milan - ROMA 2-1 (Kessie, Cutrone - Fazio)

25.02.2018 ROMA - Milan 0-2 (Cutrone, Calabria)

01.10.2017 Milan - ROMA 0-2 (Dzeko, Florenzi)

07.05.2017 Milan - ROMA 1-4 (Pascalic - Dzeko x2, El Shaarawy, De Rossi)

Autor: abruzzo